

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłaćta kwartalna na pocztę 3,15 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadaj je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jednolamowy wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 2650. Telefon 2650.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXIX.

Gdańsk, na wtorek dnia 26 go sierpnia 1919.

Nr. 185.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Stosowany już od szeregu miesięcy przez rząd niemiecki na Górnym Śląsku system przemocy, gwałtu i ucisku narodowego spowodował wybuch w formie zbrojnego powstania.

Na Górnym Śląsku istnieje stan oblężenia przeciw ludności polskiej od 7-miu miesięcy. Polacy posiadają dokumenty władz niemieckich, nakazujące stosowanie przepisów stanu oblężenia jednostronnie przeciw ludności polskiej.

Polskie zebrania i wiece są wzbronione, natomiast Niemcy cieszą się zupełną swobodą, z której korzystają w całej pełni, której nadużywają do demonstracyjnych zebrań i pochodów za przynależnością do Niemiec.

Od 7-miu miesięcy są na porządku dziennym aresztowania wybitniejszych Polaków. Od tego czasu setki działaczy polskich zostały wtrącone do cuchniaułów a tysiące dostały się do obozów internowanych. Tysiące ludności górnośląskiej uchodziły za granicę, gdzie się formowały osobne pułki polskie. Wszyscy przywódcy polscy musieli schronić się za granicę.

Grenszuc urządził w wielkiej liczbie rewizje dniem i nocą, przyczem plądrował, kradł, bił i zabijał.

Ruchu narodowego Niemcy tem stłumić nie zdołali.

Jako wszechmocnego komisarza, ustanowili Niemcy Hösinga, którego przed 7-miu czy 8-miu laty socjaliści niemieccy w celach agitacyjnych przysłali na Śląsk. Człowiek ten prześladował ludność polską na Górnym Śląsku od pół roku.

Odtąd kraj nie zaznał spokoju. Gwałtowne protesty, strajki bezustanne przez cały czas są na porządku dziennym.

W obecnym generalnym strajku na Śląsku uczestniczą wszyscy robotnicy bez różnicy narodowości i przekonania politycznego. Jest to olbrzymi protest wszystkich mieszkańców przeciw administracji niemieckiej. W strajku bierze udział 200 000 robotników; ma on charakter czysto polityczny, przeciw rządowi.

Hörsing przyczynił się swemi zarządzeniami do rozpowszechnienia się strajku. Z jego rozkazu na zebraniu przedstawicieli robotników, grenszuc 5 z nich aresztował, co było pobudką do ogłoszenia strajku jeneralnego.

Wskutek jego zarządzeń w Mysłowicach grenszuc strzelał do tysiącznego tłumu robotników zwolanych do odebrania zapłaty i wyczekujących na nią godzinami. 7-miu robotników tam zabito, a kilku raniono. W Zależu byli zabici. W Hałembie pod Katowicami kazał grenszuc ludziom podczesać rewizji podnosić ręce w górę a potem strzelał do nich. W Szczyrbicach w powiecie Rybnickim zapytywała się pewna kobieta stacjonowanego tam podoficera o swego męża. Podoficer przyrzekł poszukać męża i kazał jej wracać do domu; do odwróconej kazał strzelić żołnierzowi. Gdy ten się wzbraniał wyrwał mu karabin z ręki i zastrzelił kobietę sam.

Zrozpaczona ludność, prowokowana tem postępowaniem chwyciła za broń i urządziła powstanie, które ogarnęło znacznie większą część kraju.

Ludzie przybyli z Górnego Śląska opowiadają, że w Gliwicach rozstrzelano we wtorek 19 bm. bez sądu szesnastu ludzi. Niema miejscowości, z którejby nie nadchodziły wiadomości, że tam ludzi rozstrzelują. Ma się wrażenie, że siepacze Hösinga pracują w tym kierunku, by wystrzelać wszystkich wpływowszych Polaków, aby sobie ułatwić głosowanie. Niemcy tłumaczą się tem, że na Śląsku jest silny ruch bolszewicki; tymczasem jest to nieprawda. Grasuje na Śląsku około 15 niemieckich bolszewików nasłanych z Niemiec, oprócz tego operuje 2 żydów rosyjskich i 4 polskich bolszewików, lecz ci nie mają żadnego mandatu ludności ani też żadnej organizacji polskiej poza sobą. Każdy człowiek na Śląsku ich zna, mimo to p. Hörsing robotę tych ludzi cierpi do tego stopnia, że odzywają publiczne zebrania, gdy tymczasem nie wolno urza-

dząć żadnych zebrań polskich. Wydaje się, jak gdyby Hörsing celowo dążył do rozprzeżenia w kraju, a w każdym razie chciał przez wyrzucenie Polaków poprawić widoki niemieckie na wypadek głosowania. Robi to wrażenie, jak gdyby przez sposób ucisku i gwałtu celowo dążył p. Hörsing do wywołania zbrojnego powstania i do zepsucia opinii przy tłumieniu go przemocą w obliczu ludności górnośląskiej rządu polskiego, że nie ujął się w krytycznej chwili za wyrzynaną poza granicę bracią górnośląską.

Czas najwyższy, aby tej dwulicowej robocie kata ludności górnośląskiej przyjrzały się państwa sprzymierzone dokładniej i aby spowodowały jak najprędzej usunięcie z prastarej ziemi Piastów tego nowoczesnego Nerona i jego siepaczy, a ludowi polskiemu na Śląsku dał od dawna upragnioną swobodę.

Minister Erzberger w Wejmarze przyznał, że Polska ma prawo do usunięcia urzędników niemieckich.

Gdy nasze społeczeństwo dowiedziało się, że przy układach polsko-niemieckich w Toruniu i Gdańsku nasi przedstawiciele mieli rzekomo przyrzekać, iż wszyscy urzędnicy niemieccy mogą pozostać na swych stanowiskach, ogarnęło je niemałe rozgoryczenie.

Jakto, pytano, czy i dręczycieli naszych dzieci mamy zatrzymać czy ci, co nam kawałek chleba w urzędzie na naszej ojczystej ziemi odmawiali, nadal nas oglądać mają? Nikt nie chciał wieściom wierzyć, bo były wprost do niewiary. Rozumowano tak: Chcemy żyć z Niemcami w zgodzie, chcemy im dać zupełne równouprawnienie, ale to równouprawnienie inaczej pojmujemy niż Niemcy. Oni twierdzą, że usunięcie jakiegokolwiek niemieckiego urzędnika sprzeciwia się równouprawnieniu. My zaś mówimy, że trzeba tylu urzędników usunąć, aż pozostanie ich tylko taka liczba, która odpowiada stosunkowi Niemców do Polaków. Zaś Polaków w powiatach do Polski odłączonych jest dwie trzecie, a Niemców jedna trzecia.

Jakże wtedy powinno równouprawnienie wyglądać? Oto trzeba, aby urzędnicy Polacy zajęli może być i część posad Niemców urzędników. Ponieważ rząd pruski od dziesięć lat niemal żadnych Polaków urzędnikami nie mianował, mamy mało Polaków w urzędach, za to za wiele Niemców. Ci muszą iść, o ile ich za wiele. Rozumieć można, że to niejednemu ciężko przyjdzie, ale temu Polacy nie są winni. Zawinił rząd pruski, który nas chciał ogłodzić i zniechęcić.

Krzywdę nam przez rząd prusk dziesiątki lat wyrządzaną Polska musi naprawić, a to możliwe tylko w ten sposób, że nadmiar urzędników niemieckich usunie, a w ich miejsce powoła Polaków.

To usuwanie Niemców przynigdy nie jest po krzywdzeniu ich, nie jest wykroczeniem przeciw zasadzie o równouprawnieniu, jest ono tylko naprawieniem krzywdy nam wyrządzanej. Bo krzywdą było dla nas, że rząd pruski nasprawdzał do nas samych Niemców urzędników i tylko ich pakował na wszystkie urzędy.

Niesłusznie więc Niemcy nam zarzucają, że nie chcemy zgody z nimi, nihy dlatego jej nie chcemy, że domagamy się urzędów dla naszych ludzi.

Zwracamy Niemcom uwagę na mowę ministra Erzbergera w Wejmarze z dnia 20 sierpnia b. r. Oto poseł Hugenberg zarzucał obecnemu niemieckiemu rządowi, iż powołuje za dużo socjalistów, centrowców i wolnomyślnych na urzędy. A co mu Erzberger odpowiedział? Zapytał się on posła Hugenberga, gdzie są urzędnicy centrowi, wolnomyślni i socjalistyczni, których za rządów cesarza Wilhelma powoływano na ważne stanowiska? Jeżeli teraz uzdolnionych mężów z tych trzech stronnictw do urzędów państwowych się przyjmuje, to naprawiamy przez to tylko złe,

praktykowane przez całe dziesiątki lat przez stare rządy.

Ważnem jest to oświadczenie ministra Erzbergera. Teraz możemy się na niego powoływać, gdy Polska na urzędy Polaków powoływać będzie. Niemców, skarżących się o pogwałcenie zasady o równouprawnieniu musimy się jak Erzberger Hugenberga zapytać: gdzie są urzędnicy Polacy, których stary rząd pruski za Wilhelma ustanowił? I z Erzbergerem odpowiemy na żale niemieckie: Jeżeli teraz zdolnych Polaków przyciągamy do urzędów, to jest to tylko naprawieniem złego, praktykowanego przez rząd pruski wobec nas Polaków przez całe dziesiątki lat.

Rząd nasz w Warszawie jest tego samego co Erzberger zdania, bo wykazało się, że mieliśmy o układach toruńskich i gdańskich mylne wieści. Nasz rząd polski nie myśli pozostawiać wszystkich Niemców na urzędach, bo on jak Erzberger chce stare krzywdy usunąć i pruskie grzechy wobec nas naprawić.

Niemcy urzędnicy nie mają najmniejszego powodu do skarg, jak sam Erzberger, ich minister publicznie przyznał.

W sprawie Trąbek i ks. Herbsta.

„Wpr. Volksblatt” umieścił obronę ks. Herbsta, oskarża Polaków i na nich całą winę zwała. Polacy parafii Trąbeckiej będą musieli sami się obronić. A jednak treść całego artykułu zniewala mnie, bym kilka zdań dorzucił.

Na ks. Herbsta wniesiono skargi do ks. Biskupa, że germanizuje, że zwalcza wszystko, co polskie, już gdy był wikarym. Jako nagrodę dostał probostwo po 4 latach wikariuszowskich, gdy Polacy 16, 18 lat i więcej czekać musieli. W Trąbkach zabrał się znów „do pracy” germanizatorskiej. Od lat skarżyli się na niego parafianie, ale bezskutecznie, boć przecież za nim stał „Oberpräsident”, boć ks. Herbst był nawet mężem zaufania, gdy o księży Polaków chodziło. Ks. Herbst sam wie najlepiej, jakie go łączyły stosunki z Gdańskiem, wie dobrze, że „prochu nie wynalazł”, że więc ani mądrością ani dzielnością na takie względy nie zasłużył.

Moglibyśmy coś więcej powiedzieć jeszcze, ale lepiej zamilczymy, boć nie chodzi o jego osobę, lecz o sprawę.

W artykule „Wpr. Volksblatt”, który sam ks. Herbst napisał, albo conajmniej kazał napisać, podnosi się, że porządek nabożeństw Władza Biskupia przed 10 laty zatwierdziła. Jakto takie rzeczy się działy, wiemy aż nadto dobrze. Ludzi się nie pytało, kto mówi w domu po polsku, dzieci „sztuczkami” wciągano do niemieckiego oddziału, potem kilku nauczycieli pod naciskiem inspektora i kilku urzędników stawiali wnioski, nałowili między nieświadomymi Polaczkami też podpisów dosyć, a w Pelplinie był ks. Lüdtkke i potem ks. Scharmer, wszechmocnymi, więc sprawa była ubita, jak proboszcz chciał, a parafia za późno spostrzegła, dokąd ją wiodą. W parafjach, gdzie brakło inteligencji, ludziska płakali, skarżyli się a nie było nikogo, kto by umiał należycie zająć się sprawą.

Skargi i żale wnoszone do N. Ks. Biskupa nie przynosiły zwykle naprawy, boć w kapitule większość była niemiecka, a ks. Lüdtkke i ks. Scharmer umieli ks. Biskupowi wytłomaczyć, że wszystko jest w porządku, że to tylko „wszechpolscy” agitatorzy pozamiejscowi niezadowolone rozbudzają. Wina nie spada na ks. Biskupa, który przecież każdej sprawy sam zbadać nie może, lecz na jego „radę”. Gdzie ks. Biskup przekonał się o germanizatorskich zapędach proboszcza, tam zapobiegał jak np. w Czarnymlesie wobec „sławnego” ks. dr. Moskego. O tyle by można przypisać winę ks. Biskupowi, że za dużo się spuszczał na swą „radę”, że za dużo jej ufał.

Żali się pisarz artykułu, że pozamiejscowi lud burzą. Czyż wy centrowcy nie wciskacie nosa w różne parafie, gdzie Niemców by na palcach policzyć można, czy nie wciągaliście Polaków do

swoich „ferajnow“? Nasi działacze nie wciągają Niemców w nasze organizacje, lecz tylko Polaków, nie troszczą się o sprawy niemieckie, lecz bronią tylko uprawnionych interesów polskich. Jeżeli polscy działacze z Gdańska podali rękę opuszczonym braciom, którzy swych praw nie umieli bronić, to zasługują na pochwałę. Zajścia w Trąbkach miały się zupełnie inaczej, jak je przedstawia „Wpr. Volksbl.“ Ks. Herbst od dawna stracił wszelkie zaufanie u większości swych parafjan. Gdyby posiadał należyte poczucie, to samby co rychlej się wyniósł. Jeżeli na to się zdobyć nie może, to na podstawie dekretów papieskich Władza Biskupia usunąć go i przesiedlić powinna. Jeżeli publiczne protesty przeciw ks. Herbstowi okazały się potrzebne, winien temu ks. Herbst sam i Władza Biskupia, która wczas naprawy nie przeprowadziła. Gdzie i o ile potrzeba niemieckich nabożeństw, nasz lud im się nie sprzeciwia, ale słusznie broni się przeciw germanizacji przez Kościół. Księża niemieccy zgermanizowali część polskiej Warmji, zgermanizowali dużo ludu polskiego też u nas. Słuszną rzecz, że teraz ten lud, upośledzony zrzucą pęta niemieckie. Niemców krzywdzić nie chcemy i nie będziemy, ale dążymy i dążyć będziemy do równouprawnienia, naszej liczbie odpowiedniego także w kościele. „Przywiłaje i przewaga“ Niemców muszą zginąć, a nami w całej pełni musi się stać wyrównanie i równouprawnienie.

W tym samym num. „Wpr. Volksbl.“ biada, że „Pielgrzym“ i inni nazywają niejednych księży niemieckich „hakatystami“ i twierdzi, że to nie jest prawdą. Niestety, mieliśmy i mamy takich niemieckich księży, którym prawie obrzydłem było wszystko co polskie, którzy z polskimi ludźmi ani mówić nie chcieli po polsku, którzy ani krzty się nie starali, by poprawnie wypowiedzieć polskie kazanie, którzy Słowo Boże takim głosili językiem, że ludzie i śmiać się musieli i gorszyli się, którzy polskich dzieci po polsku do Sakramentów św. przygotowywać nie chcieli. „Wpr. Volksblatt“ nie potrzebuje szukać takich hakatystów duchownych daleko, bo ma ich dość blisko, a było ich dawniej także aż nadto. Ale „Wpr. V.“ nie ma najmniejszego zrozumienia dla uczuć ludu polskiego, bo mu zawsze się zdawało i zdaje, że „niemczyzna“ to bodaj pierwszy, drugi i trzeci stopień do nieba. „Westprojszerko“, nie wywołuj wilka z lasu, nie wołaj o nazwiska kł. ks. hakatystów. Bo byś tymże wyświadczyła niedźwiedzia przysługę. Zaś twoje odgrazania się, że wyliczyć byś mogła polskich księży hakatystów, ani psu na budę się nie zda, bo żadnemu z nas nie zdołasz udowodnić, jakobyśmy nie chcieli mieć kazań dla Niemców, gdzie potrzeba, żebyśmy nie chcieli mówić z parafjanami niemieckimi po niemiecku, żebyśmy nie chcieli prawdziwie niemieckich dzieci przygotowywać po niemiecku, żebyśmy nie chcieli słuchać spowiedzi po niemiecku. Jesteśmy patriotami polskimi, bronimy nasz lud przed niegodziwościami niemieckimi, zwalczamy waszą butę, zaciekłość i łgarstwo, ale nie polonizujemy Niemców ani sztuczkami, ani gwałtem.

Zaden z nas nie przyrzekał wójtowi, że będzie polonizował, a nie żądał za to lepszego probostwa. Jeżeli koniecznie „Wpr. Volksblatt“ na tem zależy, to może utworzy się wydział, który zbierze wszystkie dane o germanizatorskich i hakatystycznych księżach niemieckich. Tymczasem jednak powstrzymamy się z takim wydawnictwem, dopóty nasi prokuratorzy i grencszone tu gospodarują. Lepiejby jednak było, gdyby takie ogłoszenie się nie ukazało. Dostęć jeżeli Rzym dostanie taki materiał, bo nie chcielibyśmy słusznego oburzenia naszego ludu rozniecać.

Ale nie zlekniemy się waszych „lamentów“ i „oburzeń“, lecz będziemy bronić nadal ludu naszego przed germanizacją z całą stanowczością, będziemy domagali się sprawiedliwości.

Zaznaczam, że mamy też zacnych i nawskroś sprawiedliwych niemieckich księży, na których nikt nigdy się nie skarżył, którzy poznawszy nas i nasz lud, współczują z nami i żyją w przykładowej zgodzie, a zażywają u nas miu i poważania. — Niestety są i tacy, którzy lekceważą sobie nasz lud, bo nie starają się nauczyć dobrze po polsku, choć długie lata siedzą w parafjach polskich.

Oburza się „Wpr. Volksblatt“, że „Pielgrzym“ wyraził się, iż każdy Niemiec lutrein podszyty. Korespondent dał zbyt ostry wyraz swemu oburzeniu na dzisiejszą politykę centrowców — i uogólnił swój zarzut za bardzo. Ani korespondent, ani „Pielgrzym“, ani nikt nie sądzi, i żeby wszyscy niemieccy katolicy byli tak usposobieni, choć znamy u nas też wzorowych niemieckich katolików, którzy wcale nie godzą się na politykę pangermańską centrowców.

Ale wyznaję otwarcie, że my nigdy pojąć nie mogliśmy i nie pojmujemy, jak liczni centrowcy pojmują sprawiedliwość katolicką, która należy być zrozumiana wręcz sprzeciwia się dotychczasowej, przez was tyle uwielbianej, polityce prusko-niemieckiej, jak pojmują prawdę, kiedy kłamstwa sięją porównano z luterskimi i masonsko-żydowskimi i socjalistycznymi „blatami“. Arcydziwaczne to stosowanie hasel „für Wahrheit, Freiheit und Recht“.

Książd Polak.

Przegląd polityczny.

Warunki Polaków.

Przewodniczący polskiej delegacji w Berlinie, minister Wróblewski oświadczył wobec współpracownika „Acht-Uhr-Abendbl.“ w sprawie polsko-niemieckich stosunków i Górnego Śląska między innymi co następuje:

Do naszych warunków, pod którymi moglibyśmy dalej rokować, należy przedewszystkiem zniesienie stanu oblężenia na Górnym Śląsku. Ja mam wrażenie, że nie tylko po naszej, lecz i po niemieckiej stronie istnieje życzenie, rozwiązania sprawy górnośląskiej na drodze ugodowej, aby uniknąć niebezpiecznych dalszych skutków, któreby w innym razie powstać mogły. Ja uważam obecne położenie jako poważne, ale nie beznadziejne. Jadę teraz do Warszawy po dalsze informacje od rządu. W Warszawie więc padnie rozstrzygnięcie.

„Jeżeli praca międzysprzymierzonych komisji by się miała przyczynić do zaprowadzenia uporządkowanych stosunków na Górnym Śląsku,“ tak mówił minister dalej, „i do wyjaśnienia całej sprawy górnośląskiej, wtenczas będziemy mogli nasze przerwane układy dalej prowadzić“.

Komisja sprzymierzeńców na Górnym Śląsku.

Według wiadomości paryskich, zamierzają państwa sprzymierzone wysłać na Górny Śląsk drugą komisję, składającą się z rzeczoznawców i dyplomatów amerykańskich, angielskich, włoskich i francuskich, by zbadać propozycje niemieckie i polskie w sprawie wyzysku kopalń.

Przysięga prezydenta Eberta.

Prezydent Rzeszy niemieckiej Ebert zdał na nową konstytucję przysięgę wobec ministrów i parlamentu, potem odebrał przysięgę od ministrów Rzeszy.

Parlament niemiecki przenosi się do Berlina.

Posłowie parlamentu niemieckiego rozjechali się na wakacje. Po wakacjach parlament zbierze się już nie w Wejmarze, lecz w Berlinie.

Helfferich oskarżony.

Były wicekanclerz, wielki kuglarz na tle finansów niemieckich i obrachunków co do sukcesów łodzi podwodnych Helfferich stawać będzie musiał przed krótkami sądowymi za obrazę Erzbergera. Zarzucał on Erzbergerowi kłamstwo itp. jeszcze gorsze rzeczy. Ogromna większość opinii niemieckiej jest po stronie Erzbergera.

Czeskie prawo wyborcze.

Czeski rządowy projekt prawa o ustawie wyborczej i zgromadzenia narodowego rozdany posłom, podzielony jest na 13 okręgów. Otóż do dwunastego okręgu wyborczego, wybierającego posłów 19-tu włączono między innymi: Bogumin, Frysztat, Jablonków, Ostrawę Polską, Cieszyn, Witkowiec oraz powiaty: Raciborski i Głupczycki.

Czesi zatem w projekcie chcą przywłaszczyć sobie okręgi czysto polskie na Śląsku Cieszyńskim: Frysztat, Bogumin, Cieszyn, Ostrawę i na Śląsku Górnym: Raciborski i Głupczycki, w których będzie przeprowadzone głosowanie.

Zale czeskie.

„Słowo Czeskie“, organ ministra Kłofacza uskarża się we wstępnym artykule, że w naród czeski ugodziły ciężkie ciosy. Pierwszym było odmówienie przez konferencję pokojową korytarza do morza, obecnie zaś mocarstwa sprzymierzone zamykają republice Czesko-Słowackiej drogę na wschód i połączenie z Ukrainą i Rosją. Cała Galicja wschodnia została przyznana Polsce, tak że republika Czesko-Słowacka graniczy tylko z Rumunją jako jedynie przyjaźnie dla siebie usposobionem państwem. Dla republiki Czesko-Słowackiej jest to wielką szkodą, że jest odosobniona od Ukrainy, której sąsiedztwo w przyszłości przyniosłoby wielką korzyść republice.

Francusko-amerykańskie przymierze wojenne.

Wydział dla spraw prawnych senatu stwierdził, że układ amerykańsko-francuski, w którym Ameryka się zobowiązuje do udzielenia pomocy Francji w razie zaczepki ze strony Niemiec, nie zgadza się z amerykańską konstytucją.

Sprawy polskie.

Rozwiązanie Naczelnej Rady Lud. w Poznaniu.

Według wiadomości z Poznania postanowiła Naczelna Rada Ludowa na ostatniem swem posiedzeniu się rozwiązać.

Dowódca Muśnicki w Warszawie.

Dowódca armji wielkopolskiej, generał Dowódca Muśnicki przybył do Warszawy i odbył dłuższą naradę z komendantem Piłsudskim.

Zmiany w rządzie polskim.

Z Warszawy donoszą: Stanowisko dyrektora Głównego Urzędu Ziemskiego, mającego wprowadzić w życie uchwaloną przez sejm reformę rolną, jest już obsadzone. Zajął je dr. Franciszek Stefczyk, były dyrektor związku kas Reifeisenowskich w Galicji, były poseł do parlamentu wie-

denskiego, członek stronnictwa ludowego (Witosa).

Według krążących pogłosek ministrem pracy ma zostać obecny wiceminister spraw wewnętrznych p. Józef Bek. W celu zaś obsadzenia teki ministra rolnictwa ma nastąpić poważne przesunięcie w gabinecie.

Wiadomości kościelne.

Porządek uroczystości podczas zjazdu wszystkich ks.ks. biskupów polskich w Gnieźnie.

- 1) Przyjazd osobnym pociągami we wtorek, 26 sierpnia o godz. 4 po południu.
- 2) Powitanie na dworcu przez Kapitułę Metropolitalną i magistrat miasta Gniezna.
- 3) Z dworca pojadą ks.ks. biskupi do kościoła farnego.
- 4) Pielgrzymka biskupów polskich od fary do katedry.
- 5) Przy bramie katedry przyjęcie przez Kapitułę Metropolitalną.
- 6) Nabożeństwo.
- 7) Przemowa jednego z ks.ks. biskupów.
- 8) Pieśń Boga Rodzica (wspólny śpiew). Procesja do grobu św. Wojciecha.
- 9) Celebrans przynosi z skarbcza głowę św. Wojciecha i daje ją do całowania tylko biskupom.
- 10) Przeniesienie z powrotem głowy św. Wojciecha do skarbcza.
- 11) Pochód procesjonalny z katedry do pałacu arcybiskupiego.

Wyjaśnienie.

Artykuł: Zgoda i jedność — „Gazeta Gdańska“ — nr. 180 — był pisany przed ogłoszeniem rezolucji komitetowej. Dziś, po jej ogłoszeniu znikają naturalnie wszelkie dotychczasowe obawy.

Komitet polskich stronnictw ludowych jest wielkim czynem politycznym i dumni witamy go jako objaw politycznej dojrzałości. W tym komitecie łączą się do zgodnej pracy przedstawiciele politycznie myślących warstw ludu naszego od robotnika aż do kół inteligencji i fala życia politycznego odtąd nie będzie się już rozlewała poza swe brzegi, lecz chociaż spieniona popłynie celowo w ogroblonem korycie.

Są różne położenia i różne zapatrywania i dlatego być muszą różne stronnictwa polityczne. I naród nasz cały, jak i nasza dzielnica, ma prawo zorganizować się w różne partje i potrzeba nawet, bo gdzie są partje, tam jest życie. Ale ta sama partja nie powinna się bez potrzeby rozdrabniać.

Autor artykułu nie miał na myśli, by tylko jedna utworzyła się partja na naszym Pomorzu, ale li tylko to, że partje stojące na tej samej podstawie ludowej i narodowej nie powinny wrogo być wobec siebie usposobione, że teraz w tym czasie przełomowym nie pora dąć zapamiętałe w róg partyjny, lecz przedewszystkiem mieć na oku dobro całej Ojczyzny, że od pracy około tego wspólnego dobra nie trzeba usuwać warstw, które z ludu wyszły i do ludu należą, z ludem czują i z ludem chcą się łączyć, że w tej chwili przejściowej z jednego stanu w drugi jest nam tu na Pomorzu pożądany i konieczny potrzebny front jednolity względem wrogów ludowych i narodowych.

Rezolucja komitetu jest nam rękojmią, że budowa naszego życia politycznego opiera się dziś na dobrym fundamencie i że o przyszłość naszej dzielnicy możemy być spokojni.

Raduński

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek, 26 sierpnia:

Zefiryna męczennika.

Słońca wschód o g. 5 01, zach. o g. 7 02.

Księżycy wschód o g. 6 04, zach. o g. 6 48.

Stan wody w Wiśle w dniu 23-go sierpnia. Toruń 2,04 (2,20), Fordon 2,02 (2,15), Chełmno 2,19 (2,17), Grudziądz 2,30 (2,34), Kurzebrak 2,39 (2,61), Montauerspitze 2,35 (2,37), Piekło 2,40 (2,41), Tczew 2,76 (2,78), Einlage 2,70 (2,76), Schiewenhorst 2,80 (2,84), Wilczan 0,02 (—), Przyrost 1,26 (1,22).

— Koncert rodaczki naszej w Gdańsku. Utalentowana rodaczka nasza, panna Stefanja Łukowiczówna, pochodząca z Australji, zamierza na życzenie tutejszej Polonii i przyjaciół muzyki wystąpić we wtorek, dnia 26 t. m. z koncertem w hotelu „Danziger Hof“.

Panna Łukowiczówna nie po raz pierwszy sięga po wawrzyny swego talentu. Początkowo występowała z wielkiem powodzeniem na koncertach w południowej Australji, jak w Adelajdzie, w Sydney, na Ceylonie, we Francji i Włoszech i Indjach jako pianistka. Wielki występ koncertowy, przygotowany przez pierwszorzędnego przedsiębiorcę koncertowego w Londynie nie przyszedł do skutku z powodu wojny.

Podczas koncertowania w Europie wykazała panna Łukowiczówna nadzwyczajny talent w grze

na skrzypcach, wskutek czego postanowiła wydoskonalić się w tej gałęzi sztuki. Odbyła w tym celu naukę na konceptorjum Scharwenki w Berlinie, gdzie była najlepszą uczenicą profesora Darma i gdzie z okazji jubileuszu 30-letniego tegoż kompozytora została specjalnie wyszczególniona.

Rodakom i przyjaciółom muzyki udało się ją nakłonić do publicznego wystąpienia w starym grodzie polskim i pomorskim z koncertem. Można niezawodnie liczyć na to, że rodacy tutejsi licznie podążą na koncert ten, okazując w ten sposób zamiłowanie do prawdziwego artysty muzycznego oraz i ujawniając swą przychylność dla rodaczki naszej z dalekiej krainy australijskiej. Bliższe szczegóły tego koncertu podajemy w ogłoszeniu.

— **Sprzedaż żywności.** W dzisiejszym numerze ogłasza magistrat, jaką żywność na tydzień będzie sprzedawał.

— **Dyrygenta poszukuje** od zaraz Tow. śpiewu „Lutnia” w Gdańsku. Zeloszenia przyjmuje prezes p. Tomasz Pokorniewski w Gdańsku przy Gr. Wellwebergasse nr. 4 III.

— **Sopot a Tczew.** Niektóre gazety niemieckie doniosły, że pomiędzy rządem polskim a wolnym państwem Gdańskim toczyły się rokowania o wydanie Polsce Sopotu wzamian za miasto Tczew. Urzędowo zapewniamy jednak, że wiadomość ta jest zupełnie zmyślona.

Sopot. W piątek pewna para miłośna znalazła śmierć dobrowolną na morzu. Para ta wyjechała od pomostu łódka na morze. Po nie długim czasie zauważono z brzegu, że na łódce działo się coś niezwykłego. Rybacy dopędzili łódkę i znaleźli parę nie żywą. Młody człowiek strzelił dziewczynie w głowę a potem sam się zastrzelił. Z znalezionych przy zwłokach papierów wynika, że młodzieniec jest 19-letnim synem kupca Eggerta z Wrzeszcza, a panna 19-letnią córką kapitana Kohla z Nowogoportu.

— **Aresztowano tutaj** oszusta w osobie żołnierza Schiplinga, który uciekł z więzienia wojskowego w Gdańsku.

— **Złodzieje włamali się** w nocy na sobotę do składu cygar Marschalla przy ulicy Morskiej i ukradli cygara, papierosy i laski wartości kilka tysięcy marek.

Policji kryminalnej udało się wysledzić złodziei, którzy włamali się do mieszkania kupca Blumenthala, o czym donosiliśmy przed kilku dniami. Złodziejkami są służące Augusta Paprocka i Małgorzata But stąd i jakaś Friese z Gdańska, które aresztowano.

Elbląg. Tutejsza stocznia Schichaua wypowie działa dalszym 700 robotnikom i urzędnikom miejsce.

Sztum. W niedzielę, w dniu 17 sierpnia 1919 roku odbył się w Sztumie — jak już pokrótce pisaliśmy — na sali strzelnicy wiec w celu założenia ochronki. Przed rozpoczęciem wieca i podczas tegoż występowało tutejsze kółko śpiewackie, dając nas pieśnią polską a mianowicie śpiewami „Gdzie dom jest mój”, „Marsz Sokółów” i „Bracia rocznica”.

Jako pierwszy mówca wystąpił pan Grimsman z Gdańska, który w dłuższym przemówieniu wykazał konieczną potrzebę założenia ochronki polskiej w Sztumie, gdyż dotychczas dzieci naszego ludu musiano posyłać do ochronki niemieckiej, stojącej pod kierownictwem siostry diakoniski-protestantki. Właśnie dla tych dzieci, które jeszcze nie uczęszczają do szkoły, potrzebą jest, aby pokochały tę swoją mowę ojczyzny, która jest jedną z najśliczniejszych, a pokochawszy ją w ochronce przy zabawie i śpiewie, już się jej więcej nie powstydzą i na zawsze zostaną wierne swemu narodowi. Nawiązując do tego, że myśl założenia ochronki wyszła od tutejszego Towarzystwa Kobiet św. Kingi, podawał przykłady z historii polskiej, jak już od dawna w Polsce szczególnie niewiasty wielką położyły zasługę w szerzeniu się chrześcijaństwa i oświaty. Apelem do rodziców, aby jak najliczniej dzieci swe do ochronki nowej posyłali, skąd będzie dla nich, dla dzieci i dla Polski pożytek, skończył pan Grimsman swe przemówienie.

Po nim zabrała głos panna Urbańska z Torunia z polecenia rady szkolnej, a dając krótki pogląd na wyszkolenie się na ochroniarki, które obecnie nie napotyka na żadne trudności, wypowiedziała życzenie dobrego powodzenia i pomyślności dla nowej ochronki.

Potem zabrał głos p. kupiec Muchowski ze Sztumu i powiedział co następuje: Ochronka w Sztumie potrzebna, lecz i starania będzie miała znaczne i niczego nie osiągnie, jeżeli rodzice się nie upamiętają i starać się nie będą, aby dzieci swe nakłonić mówić w domu tylko po polsku. Właśnie w Sztumie germanizacja tak daleko poszła, iż matki polskie nie znające nawet do brze języka niemieckiego z małemi swemi dziećmi mówią po niemiecku, gdyż to niby ma być „fein”. Nic dziwnego więc, iż takie dzieci lgną do niemieczyny, uważając mowę polską jako gorszą od niemieckiej i w końcu się swej pięknej mowy polskiej wstydzą. Dlatego w domu, gdzie rodzice są Polacy, powinien tylko język

polski rozbrzmiewać, a wtenczas narodowość nasza nie upadnie, nie zatraci tysięcy swych synów i córek przez dobrowolną germanizację.

Wkońcu zabrała głos pani hrabina Sierakowska z Waplewa. Doniosła nam, iż ochronka wędzie w życie z dniem 1-go września br. Z rana dnia tego o godz. 7-mej odbędzie się solenna Msza św. na intencję tejże a potem nastąpi otwózenie ochronki i jej poświęcenie. Kuratorjum ochronki przyobiecał przyjąć tutejszy ksiądz proboszcz Neumann, a do zarządu należą panie: Dominirska z Hohendorfu, Gburkowska, Jancenowa, Michalska, doktorowa Morawska i Muchowska ze Sztumu. Nauka w ochronce będzie zupełnie bezpłatna.

Aby ochronka miała być zapewniona, należy się postarać o potrzebne fundusze. Część mniejszą tych funduszy już posiadamy i to dzięki ofiarności kilku rodzin z miasta i okolicy. Potrzeba rocznie około 3600 marek na utrzymanie ochronki. Prosi więc pani hrabina, aby jak najrychlej i jak najwięcej zgłosiło się ludzi dobrej woli, którzyby pewne roczne składki dawali. Na tem skończyła pani hrabina swe przemówienie.

Apel ten nie był daremny, bo do listy wyłożonej zapisało się zaraz dosyć dużo osób i to jedna na 100 marek, trzy po 50,— mk., 1 na 30,— mk., 6 po 20,— mk., 16 po 10,— mk., i 12 po 5,— mk. Na miejscu urządzona przez p. Muchowskiego składka jednorazowa miała wynik bardzo dobry, bo przyniosła 300 mk. Do tego czasu mamy do dyspozycji na cel ochronki około 3000 mk., brak więc jeszcze około 500 mk., lecz mamy nadzieję, iż znajdą się osoby kochające dziatki i narodowość i większyni datkami przyczynią się do ustalenia bytu ochronki. Szczególne zasługi około założenia ochronki ma pani hrabina Sierakowska z Waplewa, która nie szczędziła ni czasu ni pracy ni wydatków, aby przyczynić się do zrzeszenia się i utrwalenia polskości w naszym powiecie. Cześć za to tej zacnej Pani i patryjotce!

Jeden ze słuchaczy wiecowych.

Kwidzyn. Rodak nasz p. Leśniewski, który jest gorliwym Polakiem, został przez grenszuc aresztowany za obrazę, której dopatrzone się w wyrazie „Grenzschmutz”. Wyraz ten użył pewnego razu p. L. zamiast grenszuc. Po trzydniowej karni wypuszczono go znów na wolność, lecz obrażony grenszuc wytoczył mu skargę, a sąd skazał go za obrazę na karę pieniężną.

Biskupiec. Grenszuc opuścił nareszcie miasto nasze. Oby na zawsze! Burmistrz zwołał dla tego zebranie celem naradzenia się nad utworzeniem straży obywatelskiej. Na wstępie podziękował grenszucowi, którego kapitan był obecnym, za tak sumienne spełnianie obowiązków. Potem zaproponował, ażeby straż objął rezerwe grenszuc, ponieważ członkowie jego posiadają już broń. Na protest i żądanie nasze, że w takim razie przyciągnięci by powinni być podług rozporządzenia naczelnego prezesa i Polacy, odpowiedział burmistrz, że rozporządzenia takiego nie zna; nie pomogło, chociaż odpis rozporządzenia mu przedłożono. Zabierało głos kilku Polaków i Niemców. Z przemówień niemieckich odczuwać było można nienawiść jak największą do wszystkiego co polskie. Burmistrz oświadczył, że sprawę musi przedłożyć jeszcze radzie miejskiej; w niej nie zasiada ani jeden Polak, odrzucono więc żądania nasze. Straż pełnią więc tylko Niemcy, którzy już teraz wyzywają, że za nadto często się muszą. Niemcy odrzucają nas jeszcze teraz, jak na każdym kroku widać, od wszystkiego, a dla siebie żądają w Polsce praw jak największych.

Czersk. Mimo częstych nawoływań w gazetach polskich, przypominających hasło „swój do swego”, rodacy tutejsi nie stosują się wcale do tego hasła, jakby to ich nie dotyczyło. Kupują poważnie u kupców żydów lub Niemców, zamówienia na różne prace czynią również przeważnie u rzemieślników Niemców. Dlatego przypominamy: Obowiązkiem każdego Polaka jest popierać nie kupców i rzemieślników Polaków. Pamiętajcie o hasle: Swój do swego!

Chelmża. Pan Jan Katlewski ze Stawnicy w pow. Złotowskim nabył w Morzeszczynie 1700-morgowy majątek, który znajdował się zawsze w ręku niemieckim. — Nowonabywcy Szczęść Boże!

— **Wyjazd do Polski.** Konsulat Główny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie polecił następującym Radom Ludowym lub ich kierownikom przyjęcie wniosków wyjazdu do Polski:

w Lipsku: Zawiózki, Kolonadenstr. 13.
w Dreźnie: Klitsche, Grünestr. 2,
w Magdeburgu: Owczarek, Halberstädterstr. 119,
w Bremie: Polska Rada Ludowa, Lloydstr. 46,
w Hamburgu: Bartecki, Michaelistr. 19,
w Wrocławiu: Malinowski, Viktoriast. 9.
w Kolonii: Komitet Polski, Kimmargasse 36.
w Szczecinie: Szuman, Bismarckstr. 9.
Niezależnie udzielają pozwoleń na wyjazd:

Na Nadrenię i Westfalję: Polskie biuro reemigracyjne w Wanne przy Hindenburgstr. 158.

Na obwód notecki: Mecenaz Wierzbicki, Bydgoszcz.

Na Prusy Zachodnie: Dr. Wybicki, Gdańsk, Reithahn 3.

Uważajcie na dokładne adresy. Często powtarzając się niedogodność, na którą poczta nieraz już się skarżyła, daje się znów odczuwać. Nadawcy listów i pocztówek po wielkiej części nie piszą dokładnego adresu. Tem nadawają oni wielką pracę pocztom, która musi szukać w książkach adresowych dokładnych adresów, porozumiewać się z innymi urzędami itd. Przez to poczta się spóźnia. W samym Berlinie mają codziennie 3600 listów niedokładnie adresowanych. Dlatego powinnością jest każdego, wszelkie listy zwłaszcza do wielkich miast, adresować dokładnie. Do Berlina zaś trzeba dodać jeszcze obwód pocztowy (O, N, NO itd.)

Pierwszy latawiec polski. W Warszawie na polach Mokotowskich odbyły się przed kilku dniami próby pierwszego latawca, wykonanego przez polskie warsztaty. Próby zostaną wkrótce przeprowadzone urzędowo i publicznie.

Wielki pożar w Strassburgu. W porcie Strassburskim w Alzacji wybuchł w czwartek wieczorem w jednym zakładzie nafty wielki pożar. Szkody są znaczne.

Zebrania Towarzystw

odbędzie się:

W Gdańsku: W poniedziałek, 25 bm. o godz. 6-ej po pol. u p. Kubickiego Am Brausenden Wasser nr. 5 pracujących na stoczni rządowej (Reichs-Werft), na które się zaprasza wszystkich członków Zjedn. Zaw. Polskiego i gości przez członków wprowadzonych. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

W Gdańsku: Rady Ludowej we wtorek o godz. 5-tej po południu w lokalu p. Lindnera. Porządek obrad: Utworzenie komisariatu na wolne miasto Gdańsk. Sprawozdanie delegacji i wolne wnioski.

W Gdańsku: Towarzystwa Polek we wtorek, 26. bm. o godz. 7-mej wiecz. w „Abstinentenhaus” przy ul. Szerokiej 83. Na pierwszym miejscu sprawa reemigrantów. Zarząd.

W Gdańsku: we wtorek 26. bm. o godz. 6 po pol. u p. Kubickiego Am Brausenden Wasser nr. 5 pracujących na stoczni Schichaua, na które się zaprasza wszystkich członków Zjedn. Zaw. Polskiego i gości przez członków wprowadzonych. O punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

W Gdańsku: Lekcja śpiewu Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylii w przyszłą środę o godz. 7-mej wieczorem w Domu Abstynentów przy ul. Szerokiej 83. O liczny udział prosi Zarząd.

W Przodkowie: Polskiego Stronnictwa Ludowego w niedzielę, 31 sierpnia zaraz po nabożeństwie w zwykłym lokalu. Zaprasza się tylko wszystkich członków i tych, którzy się chcą na członków zapisać. Zarząd.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczerkiewicz w Gdańsku.

Marianna Zielińska

Leon Węsierski

polesają się jako

z a r ę c z e n i,

GDANSK

PARCHOWO

23-go sierpnia 1919.

Wróciłem

i przyjmuję na razie jeszcze od godz. 9—2.

Filarski, lekarz-dentysta

ul. Długa 53. Telef. 2618.

Do sądownictwa na Prusy Królewskie poszukuje się **urzędników** władających polskim językiem w słowie i piśmie,

sędziów, prokuratorów, rękodantów, sekretarzy, asystentów, komerników, dozorców więzień, kancelistów, stenotypistów, stenotypistek, woźnych.

Podkomisarjat na Prusy Królewskie
Wydział sądownictwa w Gdańsku
Gdańsk, Hundegasse 85 B.

BANK DYSKONTOWY

TOW. AKCYJNE

Kapitał Akcyjny

Gdańsk

Langgasse 2

mk. 3000000

Bydgoszcz

Dworcowa 2

Płacimy od depozytów 2% do 5% wedle umowy i zależnie od wypowiedzenia.

Żyrokonto w Banku Rzeszy. — Pocztove konto czekowe Gdańsk 2828. Adres: Diskonto-Bank.

Biuro spedycyjno-przewozowe

„SPEDOPOL“

KRAKOW, Floryańska nr. 25.

Zalutwa ekspedycję z Gdańska do wszystkich miast w Polsce. Przewóz towarów i mobil. Nadaje przesyłki towarowe „Express“ do podługów pospiesznych i osobowych. Własne urządzenia do przechowywania towarów.

Lekarz-Dentysta

P. Ahlborn (Allaburda)

w Wejherowie — Neustadt Westpr.

Schönwalderstr. 9.

Zamiana pomieszczenia.

Poszukuję 8-pokojowego pomieszczenia w Gdańsku, które bym zamienił na moje 3-pokojowe pomieszczenie w Poznaniu.

Steinke, Poznań

Fichtestr. 24. Agentura w Poznaniu 1051.

Dostarczamy zaraz:

Konjak 38% 11. 3/4 litr. but. 29,50 mk.
Podwójny „Steinhäger“ 80% 11. 3/4 litr. but. 23,50 mk.
Najlepszy westf. podwójny wódkę 30% 11. 3/4 litr. but. 23,50 mk.
Najlepszy akwawit na stół 80% 11. 3/4 litr. but. 23,50 mk.
Sherry, wódkę cukrową 22% 11. 3/4 litr. but. 27,— mk.

z westfalskiej stacji.
Na beczki, które się zwraca i litrowe butelki proszę zażądać osobnych poleceń.

J. P. Formella i Sp.

Gdańsk — Wrzeszcz.

Poszukuję

przewodniczącego biura,

pracującego samodzielnie w praktyce notarialnej i adwokackiej, nader zaufania godnego i biegłego w polskim języku, w słowie i piśmie.

O odpis świadectw i żądania dochodowe uprasza się.

Ochotnik, Pr. Zach.

Hoffmann

radca sprawiedliwości.

Do tutejszej wyższej szkoły dla chłopów poszukujemy zaraz:

a) asesora akademji,

nauczyciela filologii starożytnej, obojętnie z którego wydziału,

b) nauczyciela szkoły średniej

ze zdolnością do nauczania łaciny, niemieckiego, religji lub francuskiego i ewiozeń.

Pensja podług rozporządzenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu z dnia 8. 5. 19. Tyg. Urz. nr. 18 o pob. rach. urzędników.

Zgłaszający się musi być polskiej narodowości. Zgłoszenia z załączeniem świadectw i życiorysu npraszają się niezwłocznie.

Otrzeszów, dnia 19. 8. 1919.
(W. Ks. Pozn.)

Magistrat.

„Tepalo“ pasta na zęby

i „Shampoo“

— towar najlepszy —
do nabycia we wszystkich drogieryjach i składach perfum i mydła.

P. J. Formella i Sp.

Gdańsk — Wrzeszcz.

Poszukujemy zastępców!

Antoni Jankowski

krawiec damski

GDAŃSK

ul. św. Ducha nr. 133. : ul. św. Ducha nr. 133.

Pierwszorządna pracownia

krawieczyzny damskiej :

podług mian, według najnowszych turnali.

— Usługa skora i rzetelna. —

J. Czeczemski

mistrz malarski

Gdańsk — Wrzeszcz

Ant.-Mollerweg

poleca się pp. właścicielom domów w Gdańsku i okolicy do wykonania

robót malarskich.

Wiejska

posiadłość

180 mórg roli, pół godz. od kolei od zaraz do sprzedania. Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 1858

Gospodarstwa,

60 do 800 mórg, tak samo karozmy w wolnem państwie i powiecie Malborskim i t. d. z żywym i martwym inwentarzem zaraz do sprzedania. Poważnym kupcom udziela informacji Schulz & Hoffmann

Brothänkengasse 80.

Wychodząca lichie

drewniane podłogi

stają się znów pięknymi przez farbę „Theorit“. Rozpuszczona w wodzie gotowa do smarowania. Paczka 4,25 mk. z poturjem i zaliczka, starczy na 3 pokoje.

— Wiele uznań. —

Jedyny dostawca:

Max Krüger.

chemiczno-techniczne wyroby, Dresden-A., Ziegelstr. 59.

Papierosy.

Polecam papierosy dla samopotrzebujących (konsumentów) 1000 szt. bez mundsztuku 60 mk 1000 szt. 120 mk 1000 szt. z mundsztukiem 115 mk

Przesyłka w paczkach za zaliczką pocztową (Nachnahme). Konrad Schwarz

Ollwa, Ladestrasse.

W Gdańsku i okolicy

zakłady fabryczne i przemysłowe, budynki i place fabryczne kamienice, wille i place budowlane, majątki i gospodarstwa pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Warunki sprzedaży podać skrzynka pocztowa 458

Poznań.

Kupuję wszelką ilość

jaj, wiśni, owoców i ptactwa domowego.

Zgłoszenia przyjmuje

W. Mielonarek

Gdańsk, Pfefferstadt 21. Zakup i sprzedaż towarów własnie żywności.

Poszukuję od zaraz lub od 1-go października

5-2 pokoi

w Gdańsku, Wrzeszczu lub Oliwie, za wysokim wynagrodzeniem w żywności lub pieniędżach.

Finansek, Wissek

Bez. Bromberg, Bismarckstr.

Poszukuje się

chłopca

do posyłek.

Zgłoszenia przyjmuje „Gaz. Gdańska“ pod nr. 1830.

Kowal maszynista samotny poszukuje

miejsca

na folwarku lub na wsi od zaraz albo od 11 listopada Franc. Dawidowski

Palubice, poczta Sieradowice

Podeszwy pod trzewiki

i buty

oddaje po 5 marek za parę i wysyłam za zaliczką

Józef Gorlikowski

Thalhelm, Kr. Karlsruhe Wpr.

Sprzedam

posiadłość ziemską

w powiecie Wejherowskim, z 80 mórg roli, budynkami i chlewami, żywym i martwym inwentarzem. Cena 40 000 mk, wpłaty 16 000 mk. Zgłosz pod nr. 1339 do eksp. „Gazety Gdańskiej“.

Wskutek obecnych wysokich kosztów budowy zaleca się niezwłoczne podwyższenie rezerwy ubezpieczenia od ognia.

Oszacowanie od ognia
oszacowanie wartości
oszacowanie szkody po wstąpieniu przez ogień

wykonuje szybko i starannie

Franciszek Bloch

MISTRZ MALARSKI

WEJHEROWO (Neustadt Wpr.)

Präparandenstrasse 2.

Bacność!

Amputowany wojskowy kaleka i szewc poszukuje dzierżawy

w większej wsi kościelnej ze stacją kolejową, w okolicy przypadającej Polsce i w której szewc potrzebny. Za pomyślną wskazówkę odpow. wynagrodzenie. Łask. podanie dokładnych szczegółów i rocznej ceny dzierżawy itd. upr. się pod nr. 1848 do eksp. „Gaz. Gd.“.

DOM

z interesem

położony blisko dworca, jest przy 29 000 mk. wpłacie zaraz do sprzedania. Zgłosz. przyjmuje

J. Kamin,

GDAŃSK, Burgstr. 20 part.

GRUNT

z restauracją

w Gdańsku z największą salą na miejscu i ogrodem, dzierżawy za pomieszkaniem i salę 28 000 mk. rocznie z powodu osobliwych okoliczności za tanią cenę 220 000 mk., przy wpłacie 100 000 mk. zaraz do sprzedania.

Zgłosz. pod nr. 1354 do eksp. „Gaz. Gdańskiej“.

Kupuje każdą ilość

TORFU

i uprasza o oferty

T. Jankowski,

Tuchola, Pr. Zach., ul. Chojnicka 18. Telefon 56.

Makulaturę

(stare gazety)

po 18 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.

Dzielnicy kupiec

(br. kolonialnej), z kapit. do 40 000 mk., chętnie by jako

czynny wspólnik

wstąpił do jakiegobądź przedsiębiorstwa z zapewnioną egzystencją Zgłosz. pod nr. 1805 do eksp. Gaz. Gd.

Grunt z interesem i domem mieszkalnym

budynkami fabrycznymi i śpiżarni, chlewami, obszernymi podwórzami i placami budowlanymi, przy dwóch ulicach w Grudziądzu, położony w okolicy głównego ruchu, zaraz do sprzedania przy około 300 tysięcy marek wpłaty. Łaskawe zgłoszenia pod l. l. 14645 Rudolf Meese, Berlin S. W. 19.

W obszarach Prus Zachodnich, które przyłączone zostaną do Polski, polecam bardzo znakomite

młyny wodne, parowe i pily z rolą.

Zgłoszenia uprasza się pod nr. 1239 do eksped. „Gazety Gdańskiej“.

Karczma

5 minut od dworca, dobre położenie, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz do sprzedania. Cena 200 000 marek, wpłaty 100 000 marek. Zgłoszenia uprasza się pod nr. 1338 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej“.

Papierosy

mieszany tytoń, taśma D. z złot. m. mundsztukiem i bez mundsztuku 58 mk. za tysiąc, ma za zaliczką do oddania

Bruno Koschnitzki

Skład hurtowny wyrobów tytoniowych

Danzig — Langfuhr.

Abgabe von Lebensmitteln

in der Woche vom 25. bis 30. August.

Von Dienstag: auf die Lebensmittelkarte:

a) 500 Gramm Haferflocken: Marken 38 und 38 K in Danzig und Marken 27 und N in den Nachbargemeinden.

b) 250 Gramm Kindergerstenmehl: Kinderkarte Marke G in Danzig und Marke O in den Nachbargemeinden.

Von Mittwoch:

2 Pack Zwieback zu je 125 Gramm: Marke 18 der Lebensmittelzusatzkarte für Leute über 60 Jahre in Danzig und Marke 6 in den Nachbargemeinden, erhältlich in nachfolgenden Geschäften:

Danzig.

Armgarth K., Kalkgasse 2.
Bonkowski, Allmodengasse 4.
Bublitz Anna, Engl. Damm 6 b.
Dombrowski B., Poggenpuhl 48.
Faerber M., Schüsseldamm 15.
Fast A., Langgasse 4.
Foth Otto, Stiftswinkel 17.
Grunwald Nachf., Altst. Graben 85.
Hamburger Lagerhaus, Milchkannengasse 25.
Lindenblatt Max., Heil. Geistgasse 131.
Möller Joh., Bischofsberg 33.
Müller Bruno, Weidengasse 18.
Pincus, Hundegasse 98.
Schmandt Albert, Jungferngasse 28.
Wieck Alexander, Langgarten 86—87.

Stadtgebiet.

Strehlau A., Stadtgebiet 44—45.

Langfuhr.

Bresinski Gust., Mirchauerweg 13 b.
Leitreiter Emil, Hauptstr. 10.
Joost Georg, Hauptstrasse 82.
Neufahrwasser: Hohnfeld R., Sasperstr 35.
Schidlitz: Poczek, Karthäuserstr. 108.
Brösen: Zander J., Augustastr. 27.
Heubude: Renk A., Dammstrasse 16.

Die Restbestände an Marmelade sowie Suppentafeln und Suppenmehl dürfen markenfrei verkauft werden.

Kartoffeln sind bis zum Widerruf markenfrei erhältlich. Die Kartoffelkarten sind sorgfältig aufzubewahren.

Die vereinnahmten Marken sind den zuständigen Verteilungsstellen unverzüglich einzureichen.

Danzig, den 22. August 1919.

Der Magistrat.

Die Beauftragten des Vollzugsausschusses.

Gracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.